

opusdei.org

Usunąć najmniejsze plamy

Walter i Norma Nakasone pochodzą z rodzin japońskich imigrantów, którzy przeszli na katolicyzm zaraz po osiedleniu się w Peru. Są supernumerariuszami Opus Dei. Walter prowadzi małą pralnię.

27-02-2007

Z książki J. Allen "Opus Dei", 2006.

Trzydziestośmioletni Walter reprezentuje już trzecie żyjące w

Peru pokolenie swojej rodziny, trzydziestodziewięcioletnia Norma - drugie. Mają trójkę dzieci: Naoki, która liczy jedenaście lat, Naohiko - osiem, a Naoyuki - cztery.

W 2000 r. Walter i Norma zostali supernumerariuszami Opus Dei, z którym zetknęli się po raz pierwszy w czasie studiów na uniwersytecie w Limie. Norma pierwsza zaczęła brać udział w spotkaniach Opus Dei; Walter był bardziej sceptyczny - mówił, że "nie chce stracić własnej tożsamości". W końcu oboje uznali jednak, że Opus Dei pokazuje godną uwagi drogę formacji duchowej.

Walter prowadzi dzisiaj niewielką pralnię założoną jeszcze przez ojca. Pralnia Real (Królewska) znajduje się w Rimac, na robotniczych peryferiach Limy. Kiedy rozmawialiśmy w czerwcu 2004 r. w ich mieszkaniu na piętrze ponad pralnią, poprosiłem Waltera, by mi

wyjaśnił, czym jest dla niego “uświęcenie pracy”, najważniejsza chyba zasada w Opus Dei.

“Zanim wstąpiłem do Opus Dei, kiedy prałem koszule w pralni mojego ojca przymykałem często oko na niewielkie plamy, zwłaszcza te ukryte pod kołnierzem, albo w miejscach, na które się nie patrzy” - mówił. “Miałem masę roboty i tłumaczyłem sobie, że w razie czyjejś skargi zawsze mogę się wytłumaczyć - po prostu przeoczyłem plamę i tyle. Po wstąpieniu do Opus Dei zacząłem traktować sprawy poważniej. Staram się usunąć wszystkie plamy, nawet te najdrobniejsze i niewidoczne. Zrozumiałem teraz, że tak naprawdę piorę koszule nie dla klienta, ale dla Boga.”

Nakasone wyraził tu główną ideę Escrivy: wszelka praca, nawet niewdzięczna i niezauważalna, służy w ostatecznym rachunku Bogu.

Członkowie Opus Dei opowiadają historię o Escrivie, który zaprowadził swych pierwszych uczniów aż na sam szczyt katedry w Burgos, stolicy strefy zajętej przez nacjonalistów w czasie hiszpańskiej wojny domowej. Pokazał im kunsztowne rzeźby na kamiennych pinaklach budowli i zwrócił ich uwagę na fakt, że owe wspaniałe okazy rękodzieła były całkiem niedostrzegalne dla obserwatora stojącego przed katedrą. Olbrzymia większość ludzi nigdy ich nie zobaczyła. Escrivá mówił, że rzemieślnicy wykonujący te rzeźby rozumieliby dobrze ducha Opus Dei. Ich dzieła miał oglądać Bóg.

Koncepcja uświęcenia pracy stanowiła rdzeń posłannictwa Escrivy i może uchodzić za “pierwszą zasadę” Opus Dei. Escrivá porównywał biurko w urzędzie, ladę sklepową, a w tym wypadku także komorę parową w pralni rodziny Nakasone do ołtarza, przy którym

odprawiana jest msza święta. We wszystkich tych miejscach objawia się Chrystus, choć w rozmaity sposób; wszędzie też rozgrywa się dramat zbawienia człowieka.

Rozwijając ten wątek, Escrivá uczył, że sakrament chrztu czyni chrześcijan “kapłanami naszej własnej egzystencji”. Tak jak kapłan podczas mszy świętej ofiarowuje Bogu chleb i wino, każdy chrześcijanin powinien podnieść i ofiarować Bogu swą codzienną pracę.

Księga Rodzaju (2.5) powiada, że przeznaczeniem człowieka jest praca, a więc - głosił Escrivá - właśnie praca jest tym środowiskiem, w którym mamy szukać Boga. Tym samym odrzucił średniowieczne wyobrażenia, że praca jest skutkiem grzechu pierworodnego i formą kary. Twierdził co innego: jedynie jej uciążliwość i znój są następstwem

grzechu; sama w sobie jest czymś szlachetnym, bo właśnie przez pracę osoba ludzka doznaje spełnienia i uczestniczy w boskim dziele tworzenia.

Escrivá ujął to kiedyś tak: “Ci, którzy sądziliby, że swoje życie nadprzyrodzone budujemy, odwracając się od pracy, nie rozumieliby naszego powołania. Praca jest bowiem dla nas specyficznym środkiem uświęcenia ... Praca zewnętrzna nie powinna oznaczać żadnej przerwy w modlitwie, podobnie jak bicie serca nie odwraca naszej uwagi od naszych działań, cokolwiek by to było.”

Z tego też powodu święty Józef jest dla Opus Dei postacią kluczową. Święty Józef, cieśla, patron robotników, był człowiekiem, który uczył pracować dorastającego w Nazarecie Chrystusa. Członkowie Opus Dei muszą co roku odnawiać

swe zobowiązanie 19 marca, właśnie ku czci świętego Józefa.

Zdaniem Escrivy Chrystus nie rozpoczął dzieła zbawienia świata Kazaniem na Górze ani podczas wjazdu do Jerozolimy. Spędził trzydzieści lat ciężko pracując ukryty w warsztacie Józefa, a okres ten był już przekształcaniem i zbawianiem świata. Uczniowie Chrystusa, głosił Escrivá, są powołani do uświęcenia zwyczajnej pracy i nadania jej godności, dokładnie tak samo jak czynił Chrystus. To właśnie zawiera się w słynnym wezwaniu Escrivy: “uświęcać pracę, uświęcać się w pracy, uświęcać innych przez pracę”.

Koncepcja Escrivy pociąga ludzi, którzy traktują swą pracę poważnie, nawet w najbardziej zaskakujących okolicznościach. Na przykład były trener włoskiej narodowej reprezentacji piłkarskiej, Giovanni Trapattoni powiedział w styczniu

1999 r.: “Josemaría Escrivá uczy sportowców, że wysiłek jaki wkładają w trening i współzawodnictwo, ich poczucie koleżeństwa z zawodnikami swego zespołu, szacunek dla przeciwników, pokora w odnoszonych zwycięstwach i pogoda, z jaką znoszą porażki, wszystko to składa się na szczególną drogę, która prowadzi do Boga i do służby bliźnim”. Trappatoni jest współpracownikiem Opus Dei.

Prał. Fernando Ocáriz, wikariusz generalny Opus Dei i wybitny teolog, powiedział że uświęcenie pracy tak jak je pojmował Escrivá oznacza “przekształcenie czyjejś pracy w rzeczywistą ofiarę złożoną Bogu”. Wynikają z tego dwie konsekwencje:

1) “staranie, aby praca była wykonana dobrze, bo jeśli szczerze traktuję ją jako ofiarę składaną Bogu, niestaranność byłaby absurdem”;

2) “wyraźna intencja, by traktować daną pracę jako służbę Bogu i bliźnim”. Ocáriz dostrzega tu “pole bitwy, bo zawsze będzie istnieć egoizm, pycha i podobne rzeczy”, które towarzyszą wszystkim ludzkim działaniom, ale taki jest przecież sens drogi duchowej Opus Dei.

Escrivá specjalnie podkreślał w swym nauczaniu, że “duch Dzieła” obejmuje także doskonałość, nie tylko tę duchową, lecz oznaczającą osiągnięcie najwyższych standardów profesjonalnych. Zasady Opus Dei wymagają, jak to ujął Escrivá, “porządnej roboty”, “także ludzkiej doskonałości i dobrego wypełniania wszystkich obowiązków zawodowych i społecznych”. Jest w tym zawarta myśl, że nie można ofiarować Bogu byle jakiej pracy. Pogląd, że nie wystarczy samo uduchowienie, bo dobra praca powinna odpowiadać obiektywnym standardom, celnie ujął w 1949 r.

francuski pisarz Etienne Gilson:
“Mówi się, że to wiara wzniosła
średniowieczne katedry. Zgoda (...)
ale i geometria także miała w tym
swój udział.”

Obserwując członków Opus Dei
zauważamy, że większość z nich
właśnie dzięki takiej wizji wyróżnia
się silnym poczuciem etyki pracy i
uznaniem dla kompetencji
profesjonalnych w każdej dziedzinie.
Cytując znów Escrivę: “Co mi z tego,
że powiedzą o jednym z moich dzieci,
że jest dobrym chrześcijaninem,
jeżeli jest marnym szewcem! Jeżeli
nie dołoży starań, aby solidnie
wyuczyć się zawodu i starannie go
wykonywać, nie będzie mógł ani go
uświęcić, ani ofiarować Bogu. A
uświęcenie codziennej pracy jest, że
tak powiem, kluczem do prawdziwej
świętości.”

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/usunac-najmniejsze-plamy/>
(12-07-2025)